

Sygn. akt IX Ka 1330/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Marcin Chałoński**

**Protokolant: Dorota Ziółkowska**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Jerzego Kraski

po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2013 roku

sprawy oskarżonego D. D. (1) o przestępstwo z art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sandomierzu

z dnia 12 czerwca 2013 roku sygn. akt II K 151/13

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że D. D. (2) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa

IX K a 1330/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 12 czerwca 2013 roku w sprawie sygn. akt II K 151/13 Sąd Rejonowy w Sandomierzu uznał oskarżonego D. D. (2) za winnego popełnienia występku z art. 190 § 1 k.k. polegającego na tym, że groził pozbawieniem życia R. K. w piśmie z dnia 21 sierpnia 2012 roku kierowanym do Rzecznika Praw Obywatelskich, która to groźba w dniu 30 listopada 2012 roku w S. wzbudziła u R. K. uzasadnioną obawę, że będzie spełniona i za ten czyn, na podstawie art. 190 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Nadto obciążono oskarżonego D. D. (2) kosztami sądowymi w kwocie 546 złotych.

Apelację od tego wyroku, na podstawie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. wywiódł oskarżony zaskarżając orzeczenie w całości. W oparciu z kolei o przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż kierując pismo do Rzecznika Praw Obywatelskich miał zamiar grozić pokrzywdzonej R. K., swej byłej konkubinie zabójstwem, podczas gdy jest człowiekiem nerwowym, wybuchowym i w taki sposób zareagował pisząc w piśmie "bzdurę" ale nie do pokrzywdzonej, lecz instytucji państwowej wyrażając swoje niezadowolenie ze sposobu załatwienia skargi jaką domagał się od m.in. R. P. O., załatwienia własnej sprawy odzyskania rzeczy pozostawionych u konkubiny jak się z nią rozstawał. Dodał, że od skierowania pisma nic się przecież R. K. nie stało, miała i ma się dobrze, zaś to on w sprawie uważa się za osobę skrzywdzoną

W oparciu o tak sformułowane zarzuty oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia przypisanego mu przestępstwa.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jest zasadna i musiała doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku po przez uniewinnienie D. D. (2) od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Na wstępie przede wszystkim podkreślić trzeba, iż pomimo faktu, że Sąd Rejonowy w Sandomierzu w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrane w jego toku dowody poddał wszechstronnej i wnikliwej analizie, to jednak z całokształtu materiału dowodowego wyciągnął błędne wnioski co do prawnej oceny zachowania D. D. (2), w szczególności czy jego postępowanie w ogóle nosiło w sobie znamiona występku groźby karalnej czyli przestępstwa określonego w art. 190 § 1 k.k.

Pamiętać trzeba, że w doktrynie i orzecznictwie wątpliwości wzbudzało i nadal wzbudza znaczenie realności groźby dla bytu omawianego przestępstwa. Przepis art. 190 § 1 k.k. mówi o "uzasadnionej obawie" osoby zagrożonej. Daje to asumpt do wykładni, iż znamię wzbudzenia obawy należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia realnego niebezpieczeństwa spełnienia groźby ( tak też SN w wyroku z dnia 17 kwietnia 1997 r. sygn. akt II KKN 171/96 opublikowanym w Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 10, poz. 4 ). Subiektywna ocena jest konieczna, ale niewystarczająca, gdyż ustawa posługuje się zwrotem o uzasadnionej obawie ( por. wyrok SA w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt II A K a 163/02 opublikowanym w KZS 2002, z. 7-8, poz. 38 ). Decydują więc tutaj przesłanki odwołujące się do okoliczności i sposobu wyrażenia groźby, które mogą uzasadniać realną obawę, iż będą spełnione. Pozwala to wyeliminować z zakresu karalności groźby, których nikt rozsądny nie potraktowałby realnie ( groźby dla żartu, ośmieszenia osoby naiwnej, dokuczania partnerowi podczas kłótni małżeńskiej, itp. ).

Nadto nie można zapominać o okoliczności, że do spełnienia znamion art. 190 § 1 k.k. nie jest wymagane, aby sprawca osobiście groził pokrzywdzonemu. Możliwe jest też popełnienie tego przestępstwa przez posłużenie się osobą trzecią, która przekazuje treść groźby. Przesłanki określone w art. 190 § 1 k.k. jest także czynem należącym do kategorii przestępstw materialnych. Do dokonania tego występku konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Groźba musi więc, aby przestępstwo mogło być dokonane, dotrzeć do pokrzywdzonego i wywołać u niego określony stan psychiczny. Skutkiem, który stanowi znamię czynu zabronionego określonego w przywołanym przepisie k.k., jest zmiana w sferze psychicznej sprawcy, wywołana groźbą. Pokrzywdzony musi więc potraktować groźbę poważnie i uważać jej spełnienie za prawdopodobne. Nie jest wymagane natomiast obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby.

Wreszcie subiektywna obawa pokrzywdzonego i jego przekonanie o prawdopodobieństwie realizacji groźby muszą być uzasadnione, tzn., że zarówno okoliczności, w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba grożącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorze, iż groźba wyrażona została na serio i daje podstawy do uzasadnionej obawy. Jeszcze raz odwołać się należy do wyroku SA w Krakowie wcześniej zacytowanego, iż "wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie ( w odbiorze zagrożonego ) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie ( przez sąd ), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać".

Na koniec teoretycznych wywodów podkreślić należy, że przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. może być popełnione tylko umyślnie. Sprawca musi chcieć wywołać u drugiej osoby obawę, że on albo osoba będąca pod jego wpływem popełni przestępstwo na szkodę pokrzywdzonego lub osoby mu najbliższej. Użyte bowiem w ustawie znamię "grozi" oznacza działanie w celu wywołania obawy, co wyklucza wystąpienie zamiaru wynikowego. Nie jest natomiast znamieniem podmiotowym przestępstwa groźby karalnej zamiar popełnienia przestępstwa będącego treścią groźby. Zatem strona podmiotowa czynu z art. 190 § 1 k.k. polega na umyślności w formie wyłącznie zamiaru bezpośredniego, a nie zamiaru ewentualnego, gdyż "groźenie" komuś jest zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania obawy.

Odnosząc teraz powyższe rozważania do okoliczności sprawy niniejszej, w prawidłowo ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym doszło do tego rodzaju sytuacji, że oskarżony D. D. (2) zawarł sformułowanie: sam wymierzę karę jej, zabiorę siłą co moje, a jej ukrećę łeb, ale w szerszym kontekście, jaki w tym miejscu trzeba dosłownie przytoczyć.

Mianowicie napisał w skardze do Rzecznika Praw Obywatelskich: "Jesteście zwykłą bandą bydlaków, chcecie się tylko nachapać, jesteście po prostu jak pijawki finansowe. Na zwykłego obywatela po prostu ch...j kładziecie ! Ja zostałem oszukany przez R. K. w perfidny i zaplanowany sposób a Prokuratura i Sąd w Sandomierzu umarzają sprawę twierdząc, że jest wszystko w porządku, K. mówi prawdę. Prokuratura mi odpisuje, że nic nie wniosłem nowego, że znieważylem funkcjonariuszy publicznych. Jacy funkcjonariusze publiczni ? Chyba pijawki finansowe i skorumpowani. Jak można w postanowieniach pisać, że ja z K. prowadziłem gospodarstwo domowe lub nie kontaktuje się z K. ? Przecież ja wszystko udowodniłem, że K. oszukała mnie świadomie, że nie odbiera telefonów, nie odpisuje na sms-y, nie odbiera listów, nawet zablokowała mnie na naszej klasie. Pytam się o co tu chodzi ? Jak mnie to wk...i to sam wymierzę karę jej, zabiorę siłą co moje, a jej ukęcę łeb, żeby już nigdy więcej nikogo nie oszukała ani wykorzystała ! Mam nadzieję, że Rzecznik zajmie się tą sprawą i nie dojdzie do samosądu ( ... ) Mam dość tych kłamstw, niesłuszných wyroków. Po prostu Wymiar Sprawiedliwości gotuje mi piekło !".

Ponadto oskarżony skierował powyższe sformułowania zawierające stwierdzenia o wymierzeniu samosądu R. K. i ukęceniu jej łba nie bezpośrednio do pokrzywdzonej. Zawarł je bowiem, jak wyżej nadmieniono, w piśmie - skardze ( nazwanym zażaleniem ) do instytucji państwowej Rzecznika Praw Obywatelskich wyrażając swoje głębokie niezadowolenie z działalności ogólnie rzecz ujmując, szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości czyli zarówno Prokuratury, jak i Sadu Rejonowego w Sandomierzu. Odpisu tego pisma nie przesłał do wiadomości R. K..

Wreszcie nie w momencie wysłania tego pisma datowanego na dzień 21 sierpnia 2012 roku, czyli nie w następnych dniach po 24 sierpnia 2012 roku, kiedy - jak wynika z prezentaty - skarga dotarła do biura Rzecznika Praw Obywatelskich, pokrzywdzona R. K. dowiedziała się o zamieszczonych w piśmie treściach, wcześniej szczegółowo przytoczonych, ale znacznie później. Bowiem w pierwszej kolejności R. Pr. O.. zawiadomił organy ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa groźby karalnej, prokurator wezwał R. K. na przesłuchanie i dopiero podczas tej czynności, w dniu 30 listopada 2012 roku, odczytał jej skargę. Zatem po ponad trzech miesiącach R. K. dowiedziała się co D. D. (2) zawarł w skardze pośrednio pod jej adresem.

Sąd Rejonowy w Sandomierzu przyjął w zaskarżonym orzeczeniu jako wyłączną wersję wydarzeń, że wprawdzie oskarżony pismo kierował nie do pokrzywdzonej, ale liczył się z tym, że zostanie ona powiadomiona o treści wypowiedzianych co do niej gróźb. Jednakże w ocenie Sądu Odwoławczego nie jest to jedyna możliwa ewentualność.

Równie bowiem prawdopodobna jest wersja wydarzeń prezentowana przez oskarżonego, że nie miał on zamiaru w żaden sposób grozić R. K., a tym bardziej zrobić jej krzywdę, a tylko w nerwach wyrażając swoje głębokie rozczarowanie i niezadowolenie z działalności organów ścigania w postaci Prokuratury i Sądu Rejonowego w Sandomierzu, powołując się na ich konkretne rozstrzygnięcia, zawarł w skardze - jak to nazwał - "głupie stwierdzenia" na temat wymierzania sprawiedliwości po swojemu i ukęciania łba pokrzywdzonej. Sąd Rejonowy w ogóle nie wziął pod uwagę, iż po wpłynięciu pisma do instytucji, do jakiej było ono kierowane, D. D. (2) nie podejmował żadnych czynności dla ewentualnej realizacji zapowiedzianych czynności w stosunku do R. K.. Brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego, aby w ogóle z kobietą się kontaktował. Tymczasem zgromadził Sąd bogaty materiał dowodowy świadczący o tym, że oskarżony na stałe zamieszkuje w okolicy miejscowości P. w województwie (...) czyli ponad 600 km od miejsca zamieszkania byłej konkubiny, od której dawno się wyprowadził, a tylko dochodził się o zwrot rzeczy w jego mniemaniu przywłaszczonych przez byłą partnerkę życiową. Wreszcie pozostaje w takim stanie zdrowia, który uniemożliwia opuszczenie miejsce obecnego zamieszkiwania i udanie się w okolice S..

Wątpliwe są zapewnienia pokrzywdzonej, iż D. D. (2) wysyłał do niej maile z pogrózkami skoro po pierwsze nie zgłosiła faktu wypowiedziania gróźb na policję, ale co ważniejsze, wykasowała je. Zatem jeżeli nawet takowe były, nie przywiązywała do nich wagi, zatem nie obawiała się niczego ze strony byłego konkubina. Jak można zatem w sposób poważny podchodzić do stwierdzeń R. K., iż w całokształcie powyższych szczegółowo przedstawionych okoliczności faktycznych, kobieta przestraszyła się sformułowań zamieszczonych w skardze do Rzecznika Praw Obywatelskich, którą dopiero po tak długim okresie czasu od jej napisania, prokurator odczytał pokrzywdzonej.

Zdaniem Sądu II instancji równie prawdopodobną do przyjętej przez Sąd I instancji jest wersja wydarzeń zaprezentowana w toku postępowania w pierwszej instancji przez oskarżonego, iż D. D. (2) pisząc skargę do określonej instytucji i tylko do niej, a już nie do pokrzywdzonej R. K., zawarł w piśmie bardzo ostre, emocjonalne sformułowania będący krytyką postępowania organów ścigania czyli Prokuratury Rejonowej i Sądu Rejonowego w Sandomierzu w jego sprawach, a przy okazji zawarł nie poważne treści dotyczące dokonania samosądu w sprawie odzyskania swojej własności i "ukręcenia łba pokrzywdzonej". Tak samo zatem prawdopodobnym jest, że D. D. (2) nie chciał grozić R. K. czyli nie działał z bezpośrednim zamiarem dokonania groźby karalnej w stosunku do pokrzywdzonej, ale chciał po przez tak ostre, przesadzone i niepoważne sformułowania wywrzeć nacisk na instytucji państwowej Rzecznika Praw Obywatelskich aby zajęła się sprawami opisanymi w skardze w sposób przez niego oczekiwany.

Taka wersja, jeszcze raz to podkreślając, tak samo prawdopodobna do przyjętej przez Sąd I instancji, nie podważona bowiem żadnymi dowodami zgromadzonymi w sprawie niniejszej, jest korzystniejsza dla D. D. (2). Zatem Sąd Rejonowy powinien ją wziąć pod uwagę stosując się do bezwzględnie obowiązującego zakazu z art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. To z kolei musiało prowadzić do wydania wyroku uniewinniającego.

Dlatego też biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k., orzekł jak w wyroku zmieniając zaskarżone orzeczenie i uniewinniając D. D. (2) od popełnienia zarzucanego czynu.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i w zw. z art. 632 pkt.2 k.p.k.

SSO Marcin Chałoński